

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Rokowania polsko-litewskie już rozpoczęte



Waldemaras i jego małżonka.
Pierwsze wrażenia naszego korespondenta

KRÓLEWIEC. 30.3. (Od specjalnego delegata naszego pisma). Przybyłem tu wczoraj rano pociągiem berlińskim i zamieszkałem w hotelu Berlinerhof. W południe złożyłem wizytę wice-nadprezydentowi prowincji wschodniej dr. Herbstowi, zastępcy nieobecnego prezydenta Siehra.

Referent polityczny nadprezidentury dr. Lehmann mianowany łącznikiem między delegacjami i władzami niemieckimi, zapoznał mnie ze stanem przygotowań niemieckich, aby spełnić odpowiednio oficjalną rolę gospodarzy.

W renesansowym gmachu nadprezidentury wreszcie gorąca praca nad przygotowaniem sal i gabinetów do rokowań polsko-litewskich. Marmurowa klatka schodowa prowadzi do tak zw. sali purpurowej, z której ścian spoglądają portrety Wilhelma I, Fryderyka III oraz pierwszego prezydenta republiki Eberta i feldmarszałka Hindenburga.

Tutaj wzdłuż stołu, pokrytego zielonym sukniem, zasiada delegacja, dla której

przygotowano 16 foteli.

Obok wielkiej sali recepcyjnej przeistacza się i przygotowuje na

Delegacja polska przybyła do Królewca

Uroczyste powitanie na dworcu

KRÓLEWIEC. 30.3. Delegacja polska z ministrem Zaleskim na



czele przybyła tu dzisiaj o godz. 9 min. 33.

Na dworcu pojawili się na powitanie zastępca nadprezydenta Prus Wschodnich dr. Herbst (w zastępstwie nieobecnego nadpre-

zydenta Siehra), rejent nadprezidentury dr. Lehmann, dalej poseł polski w Berlinie p. Olszowski, który przybył dziś rano z Berlina, konsul polski w Królewcu p. Staniawicz w otoczeniu urzędników konsulat i kolonii polskiej, oraz liczni przedstawiciele prasy.

Wysiadającego z wagonu salonnego ministra Zaleskiego powitał imieniem rządu pruskiego dr. Herbst.

Po dokonaniu zdjęcia fotograficznego dla Kurjera Czerwonego, członkowie delegacji polskiej udali się samochodami do hotelu „Berliner Hof”, gdzie zamieszkała w zarezerwowanych apartamentach.

Królewiec tonie w rozmokłym śniegu, który pada od 12 godzin.

KRÓLEWIEC. 30.3. (Od specjalnego delegata naszego pisma. Mln. Zaleski dziś o 11-ej wzywał, jako pierwszy, Waldemarasa w hotelu Central.

W pół godziny Waldemarasa przybył do Berlinerhofu z rewizytą.
Dr. Herbst złożył wizytę mln. Zaleskiemu.

6 MILJONÓW ZŁOTA zakupionego przez Polskę jedzie z Ameryki

NOWY JORK. 30.3. Wczoraj załadowano pierwszy transport złota wartości 6 milionów złotych, wysłany przez Federal Reserve Bank.

Dyrekcja banku podkreśla, że jest to pierwszy zakup złota w Ameryce, dokonany od czasu wejścia w życie polskiego planu stabilizacyjnego.

I prawica i lewica przeciwko poprawie bytu urzędników

Panowie Rybarski i J. Dąbski przeciwko zasładowi dla urzędników

WARSZAWA. 30.3. Nieprawdopodobny fakt poruszył wczoraj kuluary sejmowe. Na komisji budżetowej Sejmu, przeciw kredytowi 31 milionów złotych na zasiłki dla urzędników w II kwartale b. r. głosowali przeciwko poprawie bytu urzędników.

Prof. Rybarski oraz prezes Stronnictwa Chłopskiego, p. Jan Dąbski. Urzędnicy, którzy głosowali na 24-ke, już przekonali się o „żywej” i „poparciu” partynictwa dla swych postulatów.

Dzią bójkę o amnestię stoczyli komuniści i socjaliści

Laski w robocie w Reichstagu

BERLIN. 30.3. Podczas dzisiejszego nocnego posiedzenia Reichstagu przyszło do dzikich scen i krwawej bójki między komunistami i socjalistami.

Awantura wynikała na tle wniosku komunistycznego o amnestię dla przestępców politycznych. Wniosek ten poparli niemiecko-narodowi, licząc na uwolnienie morderców nacjonalistycznych.

Przeciw wnioskowi oświadczyli socjaliści, wskutek czego wniosek nie uzyskał większości i upadł.

Komuniści wiedząc, że kilku

ich posłom grozi po rozwiązaniu Reichstagu więzienie za zdradę stanu, rzucili się z piściami na socjalistów.

Wywiązała się z tego zacięta walka, jakiej Reichstag dotychczas nie widział. W powietrzu latały akta, laski, kalamarze, a nawet spluwaczki. Jednego z posłów z rabią głową wyniesiono z sali na noszach.

Przewodniczący musiał odroczyć posiedzenie do dnia dzisiejszego. Głównego winowajcę zajścia, posła komunistycznego Jadascha, przewodniczący wykluczył z ośmiu posiedzeń.

Wyrok śmierci wygładzany

Publiczność protestuje w sądzie przeciw skazaniu mężobójczyni

BERLIN. 30.3. Sąd przysięgłych w Poczdamie skazał niejaką Friedę Szmidtową na karę śmierci za zamordowanie męża. Małżeństwo było niedobre i gnębione przez męża kobieta

otworzyła pewnej nocy kurek gazowy w sypialni, chąc w ten sposób pozbyć się męża-tyrana.

Publiczność przyjęła wyrok gwizdami i krzykami, żądając ułaskawienia skazanej.

Z zemsty chciała otruć całą rodzinę swego pracodawcy

Dzika zemsta 15-letniej służącej

BERLIN. 30.3. 15-letnia służąca właściciela dóbr Höflingera pod Augsburgiem z zemsty wysypała truciznę na szczury do zu-

py. Po spożyciu obiadu 5 osób zachorowało niebezpiecznie. Trucicielkę aresztowano.

Ucho, oko i palec Cziczera

przy rokowaniach polsko-litewskich

KRÓLEWIEC. 30.3. Tutejsze pisma donoszą z Moskwy, iż poseł litewski w Moskwie Bałtruszajtis, odbył rozmowę z komisarzem Cziczereim, w związku z rokowaniami polsko-litewskimi.

Podczas rozmowy tej omawiano ewentualny wpływ tych rokowań na stosunek do Niemiec i do Rosji. Cziczera miał oświadczyć, iż rząd sowiecki ma nadzieję, że rokowania w Królewcu odbędą się bez wpływu państw trzecich.

Stanowisko rządu sowieckiego w kwestii wileńskiej i w sprawie przedłużenia sowiecko-litewskiego paktu gwarantacyjnego, będzie uzależnione od przebiegu konferencji w Królewcu.

Nasz Czytelnik kapie się na Sumatrze



Jeden z Czytelników naszego pisma nadesłał nam z miejsc swego pobytu w Menindżan na Sumatrze swą fotografię. U wybrzeża morskiego widzimy kąpielisko, otoczone przelicznymi podzwrotnikowymi drzewami. Na pierwszym planie, nachyleno ku wodzie — palmy kokosowe.

Po wizycie p. marszałka Daszyńskiego w Belwederze



Zdj. na płytach „ALFA”

P. marszałek Sejmu Daszyński wraz z sekretarzem p. Dwer-nickim opuszcza Belweder.

Pięciokwadransowa wizyta u Marszałka Piłsudskiego jest przedmiotem podnieconej ciekawości, dając pole do najróżnorodniejszych domysłów.

P. Daszyński uchyla się oczywiście od odpowiedzi na kłopotliwe pytania prasy, tłumacząc słusznie, iż musiałby uzyskać zgodę Marszałka Piłsudskiego na ujawnienie szczegółów rozmowy.

Po taką zgodę trudno jednak udawać się do Belwederu...

Mimo to przedostają się jakimiś drogami niektóre fragmenty na łamy niedyskretnej prasy. Gdy „Kurier Warszawski” donosi, że tematem „nieznanego dialogu” była sprawa realizacji konkordatu z Rzymem, „Rzeczpospolita” zauważa, że nie mówiono o stosunku Sejmu do Rządu, to „Il. Kur. Codz.” daje taką relację.

Była to pierwsza rozmowa po

dwuletniej przerwie. P. marszałek Daszyński oświadczył, że uczynił ze swej strony wszystko, aby prace Sejmu potoczyły się normalnym torem.

Na to Marszałek Piłsudski miał oświadczyć, że zachowuje sobie stanowisko obserwatora, pragnie jednak aby Sejm w terminie 3-dniowym załatwił projekt budżetowy.

Ponadto nastąpiła taka wymowna wymiana zdań:

Marszałek Piłsudski: — Zwracam uwagę na pewne opóźnienie wizyty, złożonej przez marszałka Sejmu p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

P. marsz. Daszyński oświadczył, iż regulamin nie upoważnia go do wcześniejszego złożenia wizyty przed ukończeniem się przedyskutowaniem.

Marszałek Piłsudski: — O stosunku marszałka Sejmu do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu decyduje nie regulamin, ale istota tego stosunku.

Najświetniejsi nasi jeźdźcy jadą do Nicei

na zawody międzynarodowe

WARSZAWA. 30.3. W departamencie kawalerji M. S. Wojsk. ustalono wczoraj ostatecznie skład oficjalnego zespołu konnego, który uda się na zawody międzynarodowe do Nicei, odbywające się w dniach od 18 do 29 kwietnia.

Jadą: pułk. Rummel Karol (na koniach: Oberek i Doneuse), mjr. Dobrzański Henryk (Zefir i Andra), rtm. Królkiewicz Adam (Dream, Maks), por. rucznicy: Szosland Kazimierz (Laskawy pan, Al), Zgorzeński (Ładna, Leżni), Gzowski (Milord, Jaskrawy), Pieczyński (Narcyz, Povderess), Szalega (Nohy i Ładna II).

Jako konie rezerwowe jadą: Tukas, Read, led.

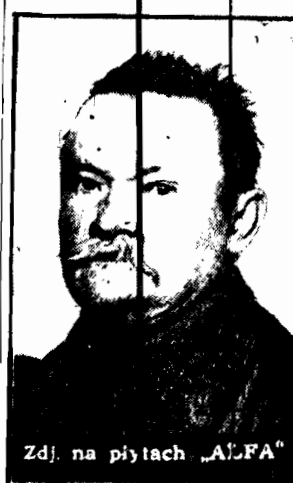
Zawody w Nicei zapowiadają się jako zjazd mistrzów międzynarodowych

PAN INSPEKTOR Z BERLINA uprzął z zamięłaniem kradzieże kieszonkowe

BERLIN. 30.3. Przed sądem ławniczym w Poczdamie odbędzie się w tych dniach rozprawa przeciw inspektorowi rządowemu, który oskarżony jest o szereg kradzieży kieszonkowych, dokonywanych przeważnie w kołach oficerskich.

Na rozprawie obrona powołała szereg psychiatrów i lekarzy chorób nerwowych.

Stuletni weteran



Zdj. na płytach „ALFA”

p. Mieczysław Jabłoński, skazany przez sąd warszawski na wydział aresztu za obrazę p. Władysława Grabskiego na stanowisku premiera

Anarchja lewicowa czy prawicowa JEST RÓWNE GROŻNA DLA PAŃSTWA

W popłochu rozsypane zostały w wyborach stronnictwa dawnej prawicowej koalicji sejmowej. Reka sprawiedliwości wymierzyła im surową karę za zasłużoną karę za anarchję i prywatę, za kierowanie się interesem partii, a nie państwa, za... p. Prezydenta Narutowicza...

Wynik wyborów pozwala przez chwilę przypuszczać, że pierzchyli też zmory przeszłości, że wschodzi jutrzienka nowej ery.

Niestety, radość okazała się przedwczesną.

Ostatnie dni świadczą, że rozgromienie na prawicy duch rozkładu, znalazł przytułek na lewicy sejmowej a z pomocą przybiegło mu doktrynistwo i urażone ambicje osobiste.

Bez żadnego praktycznego programu, w imię zagrożonych rzekomo wolności parlamentarnych występuje koalicja lewicowa do walki z Rządem Marszałka Piłsudskiego, rzeczywistym koniecznością państwową przeciwstawiając odziedziczoną po XIX w. doktrynę polityczną.

Doktryna, czy rzeczywistość — oto o co się toczy walka, której lewica nadaje coraz bardziej nieprzejednany charakter.

Łącząc z innymi narodami przeżywa Polska ciężki i trudny okres odradzania się wewnątrz. Pomimo, że działa milcząco, grozi niebezpieczeństwem nie mniejsze, niż podczas wojny, jak to głęboko ujął premier Piłsudski w ostatniej swojej mowie w Bordeaux.

W takiej chwili anarchja, plynąca czy to z prawicy czy z lewicy, jest jednak karygodna i musi być zlikwidowana. Żąda tego instynkt samochowawczy państwa.

Naród i historia przejdą do porządku dziennego nad uchyleciami formalnymi.

Nie wiecimy, działy zasłużonych na Kapitułę Rządowi Marszałka Piłsudskiego, który śmiało wszedł na drogę wielkich odnowień państwa, aby dokonać wielkiego dzieła konsolidacji wewnętrznej i zewnętrznej państwa, niech wystarczy świadomość, że dobrze się zasznużył Ojczyźnie.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

NIE MOŻEMY SPOCZAĆ NA LAURACH

wolni od troski o dzień jutrzejszy Polski

Exposé min. skarbu p. Gabriela Czechowicza na komisji budżetowej Sejmu

WARSZAWA. 30.3.

Komisja budżetowa zagaiona przez marszałka Sejmu p. Daszyńskiego, przystąpiła wczoraj o godz. 6 wiecz. do rozprawy nad projektem budżetowym. Przewodniczył poseł Byrka.

Pierwszy zabrakł głos p. ministra skarbu Czechowicza, który wygłosił dwugodzinne przemówienie, wyczerpujące wszystkie najbardziej aktualne zagadnienia z dziedziny gospodarczo-finansowej.

W państwie takim, jak Polska — mówił p. minister — biednym w kapitale, odbudowującym dotychczas zniszczone w czasie wojny warsztaty pracy, wychodzącemu dopiero z chaosu stosunków inflacyjnych, narazem nadto na niebezpieczeństwo ze strony chwilejacego się i niepewnego bilansu handlowego,

równowaga budżetowa stanowi winna, że tak powiem, kość pałacową systemu finansowego.

Powszechne zrozumienie decydującej roli oszczędnej gospodarki budżetowej ułatwiło prace ministrów skarbu, dając im silne oparcie w opinii publicznej.

Nie może przeto pominąć milczenie pewnych objawów świadczących

o zmianie nastrojów, objawów tembardziej niebezpiecznych, że wypływały one ze specjalnej psychiki naszego społeczeństwa.

Mam na myśli przede wszystkim ukazujące się w ostatnich czasach coraz częściej w naszej prasie artykuły imputujące ministrowi skarbu, że niepotrzebnie

śledzą dochody w rozmiarach przewyższających przewidywania budżetowe, że groźną dla życia gospodarczego rezerwy skarbowe, że nie obniża stawk podatkowych.

Nawet ludzie, pretendujący do poważnego głosu w zagadnieniach gospodarczo-finansowych, pouczają ministra skarbu, że przy prawidłowej gospodarce finansowej nie powinno być żadnych nadwyżek i że w każdym miesiącu należy dopasowywać ściągane dochody do uskutecznianych wydatków.

Jednocześnie wymaga się od ministra skarbu dostarczenia, poza rosnącymi z dniem każdym wydatkami budżetowymi,

środków na wszystkie potrzeby, które wysysa nasze życie, a więc na inwestycje komunalne, na melioracje rolne, na akcje budowlane, na uruchomienie kredytu długoterminowego, przytem w rozmiarach przewyższających wielokrotnie nasze obecne możliwości finansowe.

W tem wszystkim widzę, bo widzieć muszę,

niebezpieczeństwo powrotu do stosunków, jakie istniały w pier-

wszych latach naszego niepodległego bytu, kiedy od ministrów skarbu wymagano cudów.

Uważam za swój obowiązek z całym naciskiem zaznaczyć, że dochody państwowe

zależą od konjunktury, że obowiązkiem — ministra skarbu jest pomyślna konjunktura wyzszy-skać i tworzyć rezerwy kasowe na przyszłość, kiedy konjunktura może się zmienić i kiedy dochody mogą nie dopisać.

Deprecjacja waluty obniżyła już podatki pośrednie, a także częściowo i podatki bezpośrednie.

Pomyślna konjunktura, trwająca od kilkunastu miesięcy, nie stwarza bynajmniej tytułu do zmniejszenia podatków, a to tembardziej, gdy wydatki państwa się zwiększają, a problem polepszenia bytu pracowników państwowych pozostaje nierozstrzygnięty.

O rezerwach budżetowych krąży wprost fantastyczne wiadomości.

Niektóre organy prasowe obliczyły je na cyfrę przewyższającą znacznie miliard zł. Byłbym bardzo zadowolony, gdyby tak było w rzeczywistości.

Niestety, nie jestem czarnoksiężnikiem i nie mogę stworzyć wolnych rezerw, przewyższających osiągnięte faktycznie oszczędności budżetowe. W rzeczy samej saldo funduszy obrotowych skarbu wy-nosiło w dniu 31 grudnia 1927 roku 460 mil. zł.

Suma ta nie jest zresztą unieruchomiona, gdyż z niej właśnie rząd przeznacza 88 mil. zł. na inwestycje i 75 mil. zł. na powiększenie kapitału Banku Rolnego. Z innych środków (pożyczka stabilizacyjna), jakimi rząd dysponuje, 90 mil. zł. jest przeznaczonych na zastąpienie biletów skarbowych monetami srebrnymi, zaś 141 mil. zł. na kredyt dla przedsiębiorstw państwowych i dla rolnictwa.

W osiedlach miejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

połączony zwrócić specjalną uwagę w okresie wiosennym i letnim na wzorowe urządzenie studzien, oraz używalność istniejących wychodków; co do wychodków dotychczas z jakichś względów po wsiach nie wystawianych, wyznaczam ostateczny termin 1 listopada r. b. a to ze względu na obarczenie ludności wiejskiej w okresie letnim pracami w polu, oraz częstokroć istniejącą niemożność materialną z powodu prężności; zadrzewienie placów i ulic

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

zamykany śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;

W osiedlach wiejskich —

Tradycje krzyżackie

Wiedzą ciężko

NAD ROKOWANIAM

POLSKO-

LITWESKIMI

W dniu wczorajszym przybyła do Królewca delegacja polska, a ministrem spraw zagran. na czele, aby tam rozpocząć rokowania z delegacją litewską.

Wybór Królewca jako miejsca rokowań będzie ciekawą historią, aby tam rozpocząć rokowania z delegacją litewską.

Stary gród krzyżacki ma swoją gestę zaniesioną kartę w dziejach stosunków polsko-litewskich. Założony w 1256 r. na cześć króla czeskiego Otokara staje się Królewcem od pierwszej nieomal chwili ośrodkiem wyjątkowej akcji z konu lewoskiego na wschód.

Celem tej akcji jest opanowanie Zmudzi, stworzenie nad Bałtykiem od Kolobrzegu aż do Rewla wielkiego niemieckiego państwa zakonne, niedopuszczenie za wszelką cenę do Unii Litwy i Polska.

W Królewcu organizują się dziesiątki niebezpiecznych wypraw, niosących w głąb Zmudzi mord i pożogę. A jednocześnie złoto zanoszone ku do zdrajcy bokarów i szlachty litewskiej.

Z Królewca snuje się nie tylko w rodzinie Giedymina Witko, czy Swirzydello tutaj znajduje poparcie przedwojennego Jagiellona, dopóki nie zrozumieją, że szły tylko za narzędzie polityce krzyżackiej, że jedynie ścisły związek polsko-litewski prowadzi do Grunwaldu i zapewni bezpieczeństwo obu państw.

Trudno przypuszczać, aby p. Woldemarasowi obca była przeczność Królewca, a mimo to upiera się on przy wyborze tego właśnie miasta, jakby wdał w niego symbol swojej własnej polityki.

Dla większej analogii, jak dawniej naszym Litwinom towarzyszyli zapalczywi krzyżacy, tak obecnie owarzyszyć będzie premierowi kowieńskiemu czystej krwi Prusak, dawny podoficer niemiecki, obecnie dyrektor w ministerstwie spr. zagr. p. Zapława, zięć i kuzyn wujku Polacy.

Tyle wieków minęło i powtarza się niemal identyczna scena: aktorzy ci sami, Polska, Litwa, Niemcy, i role prawie się nie zmieniły.

Że to rokuje królewskiej konferencji.

Widocznie za mało w Kownie zastanowiono się nad podstępem gra komurów krzyżackich i jeszcze nie zrozumiano prawdziwego interesu narodu litewskiego.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Żet.

Pr

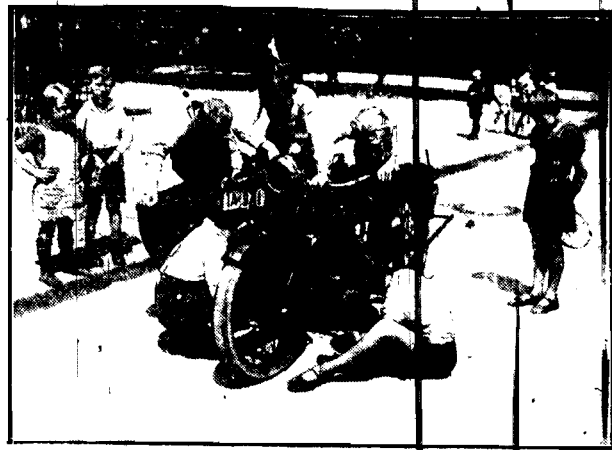
Pilnujcie dzieci! Tam gdzie brak opieki -- łatwo o wypadek



Straszny wypadek: kilkulatni chłopiec wpadł do wody i utonął. Rodzice szaleją z rozpacz, a sami winni są nieszczęścia, które ich spotkało. Nie wypadek to winien, lecz brak dozoru.



W budującym się domu dziatwa używa zabawy, spaceruje po belkach, wiesz się na nich i t. d. Drobnym niezręcznym ruchem grozi upadkiem i kalectwem, a winą za to spada wyłącznie na starszych, pozostawiających dzieci bez opieki.



Ktoś pozostawił na ulicy motocykl, skorzystał więc z tego bawiąc się bez dozoru starszych dziatwa i próbuje wprowadzić motor w ruch. A co będzie, gdy się to nie uda? Kilka kalek, ofiar braku opieki.

Na poszukiwanie „Złotego Miasta”

otoczonego czarem legend
wyruszył odważny podróżnik amerykański
PRZEPADŁY O NIM WIEŚCI
Podobno żyje, lecz wrócić nie może

Kraje południowej Ameryki są dotychczas otoczone tajemnicą. Istnieją prawdziwe mapy, ale za dokładność ich nikt nie może ręczyć.

Raz poraz odkrywają geografowie nowe rzeki, góry, jeziora, śmiali podróżnicy natrafiają na ruiny nieznanych osiedli, a stare legendy ludów tubyicznych opowiadają dziwa o złotych miastach, w których dotychczas mieszkają potężni władcy, bezpieczni poza osłoną niedostępnych bagien i dżungli.

Na poszukiwanie takich nieznanych grodów wybrał się przed 2 i pół laty pułkownik Fowell wraz z swym synem 20-letnim młodzieńcem.

Podróżnikom towarzyszył wierny pies i gdyby stworzenie to umiało mówić, możeby wyjaśniło, jaki los spotkał poszukiwaczy „Złotego Miasta”.

Młodzi Matto Grosso i Goyaz w Brazylii znajduje się podobno miasto zbudowane z bloków granitowych.

W okolicy te nie dotarła nigdy noga żadnego Europejczyka, a jeśli nawet jakimś czerwono-skóremu udało się dojść do tego tajemniczego grodu, nigdy już stamtąd nie powracał.

Dwie podobno ścieżki prowadziły tam przez bagna.

O ich istnieniu wie tylko król granitowego miasta i nikt więcej, bo gdyby raz wskazano drogę, wargnellyby biali ludzie i zagarnęli miasto w posiadanie. Tak mówią Indianie. Pułkownik Fowell wraz z swym synem miał odnaleźć tajemniczą ścieżkę i przepaść bez śladu.

Ostatni raz widział podróżników jeden z farmerów przed rokiem.

Kupili od niego osła i ruszyli w bagna, zamierzając je przebrnąć i dostać się do upragnionego celu.

W miesiąc potem wrócił pies podróżnych, a o ludziach zaginęła wieść.

Indianie, koczujący w tamtych stronach, zapewniali, iż Europejczykom nic złego się nie stało.

Przyjęto ich gościnnie w mieście i pożeniono z łamtejszemi kobietami.

Nigdy już jednak nie powrócił. Przyjaciele pułkownika nie

zadowolili się wyjaśnieniami i formują ekspedycję ratunkową, złożoną z 4 samolotów.

Ma ona na celu dotrzeć do wnętrza dżungli i zbadać dokładnie, czy istotnie poza pasem bagien istnieją jakieś osiedla ludzkie.

W sidłach handlarzy żywym towarem

Niezwykła przygoda córki przemysłowca
cudem ocalałej od hańby i upodlenia

Dwaj eleganccy cudzoziemcy usiłovali ją
porwać i wywieźć

WARSZAWA, 30.3.

Policja warszawska wpadła ostatnio na trop niezwykle bezcelnych handlarzy żywym towarem, którzy przybyli do Polski zza granicy w poszukiwaniu białych niewolnic.

Komunikowała o tem naszym władzom policyjnym policja państw ościennych, a więc niemiecka, czechosłowacka i rumuńska.

Ze handlarze ci odrazu rozpoznali swoją zbrodnię: działalność, świadczy następujący fakt. Z Białegostoku do Warszawy jechała 20-letnia p. Maria Zarzycka, córka przemysłowca.

P. Zarzycka odznacza się niepospolitą urodą.

Po wejściu do wagonu zajęła miejsce w przedziale 2-jej klasy, gdzie siedział już jakiś elegancki młody człowiek, czytający niemiecki tygodnik.

Po półgodzinnej jeździe podróżni zaczęli rozmawiać, poczem młody człowiek przedstawił się swej towarzyszkę podróży jako bogaty przemysłowiec niemiecki, przebywający za interesami w Polsce. Mówił dość płynnie po polsku.

Cudzoziemiec był niezwykle miłym towarzyszem podróży, opowiadał o swych wycieczkach, wygłaszał niezwykle trafne uwagi na tematy bieżące...

Pociąg zbliżał się do Warszawy.

Na stacji w Wołominie wsiadł do przedziału jakiś starszy, szpakowaty legomość, robiący wrażenie cudzoziemca. Przywitał się dość serdecznie z jadącymi już pasażerem, który po chwili przedstawił go p. Marii.

W Warszawie, na stacji obaj cudzoziemcy zaproponowali p. Marii odwiezienie jej samochodem do domu. Zrodziła się...

Zaledwie ujechali parę kroków p. Marię ogarnęła nieprzewidywalna senność. Gdy się obudziła, stwierdziła, że znajduje się w pościegu. Obok niej siedzieli dwaj poznani niedawno przygodni pasażerowie.

P. Maria zerwała się z ławki.

— Co to znaczy? Gdzie ja jestem?

Obaj cudzoziemcy roześmiali się cynicznie.

Młoda kobieta zrozumiała w czyje ręce wpadła. Wyciągnęła

rękę ku hamulcowi. Ale wtedy młodszy z pasażerów rzucił się na nią, chcąc jej przeszkodzić w zatrzymaniu pociągu.

Wywiązała się walka.

W pewnym momencie p. Marii udało się otworzyć drzwi. Nagle straciła równowagę i wypadła.

Stoczyła się po nasypie. Na szczęście prócz drobnych zdrapań żadnych innych obrażeń nie odniosła.

W parę godzin znalazł ją p. A. Pietruszka i przewiózł do Wołomina, skąd odjechała do Białegostoku.

Z opisu podanego przez p. Marię policja ustaliła, że napastnikami byli znani policjom całego

świata międzynarodowi handlarze żywym towarem.

Policja jest już na tropie zbrodniarzy.

ŁUDZIE BEZ CZASU

Jeszcze jedna zagadka
południowo-amerykańskich dżungli

Amerkański podróżnik A. Hyatt Verill odkrył w dżunglach południowo-amerykańskich nieznany dotąd szczep ludzki, składający się z 350 osób. Język tego plemienia różni się od wszyst-

kich narzeczy amerykańskich i wykazuje pewną łączność z językiem krajowców, zamieszkujących wyspy Salomona.

W odległości 400 kilometrów na wschód od Santa Cruz w Boliwii spotkał A. Hyatt Verill dwu wojowników.

Po długich trudach zdołał pozyskać ich zaufanie i dotarł do osad nieznanych dotąd ludzi. Białego człowieka przyjęli dzikusi bardzo nieufnie i postanowili go natychmiast zgładzić ze świata, lecz nowo pozyskani przyjaciele podróżnika przekonali swych współrodaków o niewłaściwości takiego czynu.

Hyatt Verill pozostał więc w osadzie pełne dwa miesiące i mógł zbadać obyczaje nieznanej plemienia, które nadało sobie nazwę Sirionos.

Ludzie ci nie znają wcale podziału czasu, nie posiadają kalendarza, a wiara ich jest mieszaniną panteizmu z fetysyzmem.

Z natury bardzo gwałtowni i skorzy do wojny, żyją wyłącznie z polowania i napadają na sąsiedni z nimi szczep.

A Hyatt Verill twierdzi, iż pusz-

cze południowo-amerykańskie mieszczą w sobie niezwykle etnograficzne niespodzianki i są wdzicznymi terenem badań dla żądnych przygód Europejczyków.

Dziewicze lasy zamieszkuje bo-

NIEMA TO, JAK BYĆ
DENTYSTĄ W SOWIETACH
Kto nie wierzy,
niech przymierzy
MOSKWA, 30.3. W Iwanowo-Wożniesensku zamordowany został dentysta Berlin. Zabójca, niejaki Małyszew, przyszedł do Berlina z żądaniem wyrwania nazięba. Gdy dentysta odmówił, Małyszew wyjął rewolwer i zastrzelił go.

wiem kilkadziesiąt nieznanych dotąd szczepów ludzkich.

Krwawa szarża
policji w Pradze
na wiecu przeciw
ustawie o ubezpieczeniach

PRAGA, 30.3. Czasy socjal-demokracji, narodowi demokraci i komuniści urządzili na rynku staromiejskim wiec protestacyjny przeciwko nowej ustawie o ubezpieczeniach społecznych. Wiec zgromadził olbrzymie tłumy.

Ponieważ na wezwanie policji tłum nie rozszedł się, urządzono szarżę policji konnej, która pchnęła demonstrantów do bocznych ulic.

Rannych jest wiele osób, a w tem dużo kobiet i dzieci.

Wszystkie wieczorowe dzienne miki socjalistyczne, zawierające opis wypadku, zostały skonfiskowane.

Posilne mleko



Mleko kokosowe jest bardzo smaczne i orzeźwiające, zwłaszcza jeżeli do opróznionego odczeka należeć się koniak albo likier. Na taki właśnie pomysł wpadli amerykańscy przyrodnicy, którzy w wysokich...

Ochrona oczu



Zbyt wiele światła, zwłaszcza taskrawego wpływa szkodliwie na wzrok, wobec czego amerykańscy plażownicy używają takich potwornych okularów, chroniących oczy przed promieniami słonecznymi.

BAJADERA



Atrakcja programów w kabarefach zagranicznych są występy tancerki, noszącej dziwny pseudonim Nysta-Nyska, a odtwarzającej z wielkim wdziękiem tańce wschodnie.

Pobył pana Wojewody w Grodnie.

W dniu 29 b.m. przed południem przybył do Grodna p. Wojewoda Kirszt w towarzysze Wojewódzkiego Inspektora Starostwa dra Witteka na odbywające się w tymże dniu pod przewodnictwem Prezesa Okręgu Urzędu Ziemskiego i przy udziale p. Wiceministra Reform Rolnych dra Radwana Zjazd Powiatowych Komisarzy Ziemskich. Po zapoznaniu zjazd przez Prezesa O. U. Z. p. Krzyżanowskiego i przemówieniu p. Wiceministra składał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Powiatowych Komisarzy Ziemskich w kolejności. P. Wojewoda bardzo pilnie przysłuchiwał się sprawozdaniom szczególnie z powiatów grodzieńskiego i wołkowyskiego, interpellując kilkakrotnie referujących co do przyczyn słabszego niż w Białostockim okręgu ziemskim rozwoju prac parcelacyjnych i scaleńowych na co otrzymał wyjaśnienie, iż powodem zwłoki było dłuższe oczekiwanie miejscowej ludności balamucowej lasami wiewoymi na darmowy przydział ziemi i że dopiero od roku 1926 akcja ta zaczyna się w szybszym tempie rozwijać.

Następnie zwrócił się Pan Wojewoda do zebranych Komisarzy z apelem, by w dalszej swej działalności utrzymywali możliwie ścisły kontakt ze Starostami i Powiatowymi Związkami Komunalnymi, oraz by nie spuszczały z oka dziedzin melioracji rolnych, które na terenie ich powiatów należą do pierwszorzędnych zagadnień w dziedzinie naprawy ustroju rolnego. Równocześnie przyrzekał p. Wojewoda ze swej strony w granicach kompetencji współpracę i pomoc dla leżących na terenie Województwa Białostockiego Urzędów Ziemskich.

Przed ukończeniem obrad opuścił p. Wojewoda zebranie w celu odbycia zapowiadanej konferencji w sprawach wysnaniowych z biskupem prawosławnym Aleksym. Po konferencji złożył p. Wojewoda wizytę przybyłemu z Wilna ks. Biskupowi Bandurkiemu, z którym dłuższą chwilę bardzo serdecznie rozmawiał. Ks. biskup rewizytował p. Wojewodę nieco później u Starosty.

W godzinach popołudniowych odbył p. Wojewoda krótką konferencję w sprawach miejskich z Prezydentem m. Grodna p. Rogalewiczem i wiceprezydentem Łaskiewiczem, poczem w towarzysztwie ich, Starosty Robakiewicz i Powiatowego Komendanta Policji nkom. Miclińskiego zwiedzał kolejno elektrownię miejską, przebudowywaną obecnie kosztem półtora miliona złotych, następnie miejskie Muzeum Przyrodnicze, oraz ochronkę Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności, która utrzymuje około 200 dzieci, nie licząc dorosłych pensjonariuszy.

Wyjaśnił co do pochodzenia i jakości zbiorów muzealnych udzielił panu Wojewodzie twórcę Muzeum i obecny jego kustosz p. Żyżno, który po powrocie w r. 1925 do rodzinnego m. Grodna z Ameryki, gdzie dłuższy czas przebywał bardzo ładną kolekcję minerałów, motyli i ptaków ofiarował miastu.

W czasie wizytacji ochronki T-wa Dobroczynności powitały p. Wojewodę zebrane dzieci śpiewem, przemówieniem okolicznościowym jednej z dziewczyn, wreszcie orkiestrą mandolinową. Wzruszony serdecznym przyjęciem zwrócił się pan Wojewoda do kierownictwa ochronki i dzieci z podziękowniem, przyrzeciem w krótkim przemówieniu skierowanym do dzieci zachęcał je do nauki i pracy dla dobra własnego, społeczeństwa i Państwa.

Z okazji pobytu pana Wojewody w Grodnie — urządził Starosta Robakiewicz obiad, w którym wzięli udział pomiędzy innymi wiceminister Radwan, Dowódca O.K. gen. Litwinowicz, szef sztabu pułk.

Krzysik, biskup prawosławny Aleksy Prezydent miasta Rogalewicz i wiceprezydent Łaskiewicz.

Wieczorem w salceasyńskiej oficerskiej odbył się ku czci bawłowego w Grodnie ks. Biskupa Bandurkiego raut przy udziale przedstawicieli miejscowych władz wojewódzkich i cywilnych, miasta oraz społeczeństwa, który zaszczycił swą obecnością p. Wojewoda.

Powrót do Białegostoku nastąpił w nocy.

W dniu 28 b.m. posterunek policji w Sokolach pow. wysokomazowieckiego zaarrestował mieszkańca m. Białegostoku Józefa Baszewikę na udział w fałszowaniu dokumentów osobistych. Baszewik przyniósł się do winy i zeznał, że zarzucone mu przestępstwo u-

Falszerstwo i defraudacja

W dniu 28 b.m. posterunek policji w Sokolach pow. wysokomazowieckiego zaarrestował mieszkańca m. Białegostoku Józefa Baszewikę na udział w fałszowaniu dokumentów osobistych. Baszewik przyniósł się do winy i zeznał, że zarzucone mu przestępstwo u-

Nieudana kontrabanda.

W dniu 28-go b. m. funkcjonariusze Policji Państwowej pełniące służbę patrolową, zatrzymali na Żółtkowskiej Szosie furankę, powożoną przez Marmurzeina Berkę, zamieszkałego w Łomży.

Furanka zdążyła w kierunku miasta Białegostoku i jak się okazało znajdowała się na niej kontrabanda z Niemiec, przemycana do Polski.

Rewizja wykryła 1120 par ponczoch jedwabnych, 50 swetrów

W osiedle Mysłyniec został zatrzymany przemytnik krawatów z jedwabiu sztucznego.

Przenity ten wraz z przemytnikiem Anonem Szwarcem, mieszkającym st. miasta Warszawy, odstawiono do Urzędu Celnego.

Z psami do Barana.

Dnia 28 b. m. o godz. 21 na szosie Choroszczańskiej przy skrzyżowaniu z Knyżyńskiej zastąpił drożę Motłowi Baranowi 3 ch nie-

znanych osobników z psami i zabawiło mu z wozu 37 butelek wódki, którą wiozł dla kupca Jasionowskiego. Dochodzenie w toku.

W kilku wierszach

— Od dnia 3 Maja otwarty będzie dla publiczności ogród miejski ks. Józefa Poniatowskiego. W dniu tym odbędzie się w ogrodzie bezpłatny koncert. Do dnia 3 Maja ogród będzie otwarty tylko do zmroku.

— W dniu 29 b. m. 22-letnia Stanisława Choroszucha (Space-rowa 10) schodząc ze strychu spadła z drabiny na posadzkę cementową, odnosząc ogólne potłuczenia ciała. Przewieziono ją w stanie b. ciężkim do Szpitala św. Rocha.

W nocy na 28 b.m. nieznani sprawcy za pomocą złamania zamka u drzwi dostali się do mieszkania Antoniego Prokopowicza na Białymostku, skąd skradli 500 dolarów i 30 zł. gotówki.

Dr. L. Kryński
Choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe. Leczenie, przeswietlanie i zdzielanie promieniami ROENTGENA. Niewielkie lampy kwarcowe. Przyjmuje od godz. 9-11 i 5-7 Kobielskiej 7-8 BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 26, tel. 3-47.

Dr. J. Walewski
Choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe. Niewielkie lampy kwarcowe. Przyjmuje rano od 9-11 i 4-6 w Kobielskiej 4-5 po poł. w niedzielę od 11 do 1 i 4 do 6 w ul. Sienkiewicza 14, m. 3 (III piętro). Telefon 9-46.

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe. Przyjmuje od godz. 10-12 i 3-8 pp. Białystok, ulica Mińska 11, tel. 6-06 (ul. Niemiecka).

Bitwa na pastwisku

o tragicznym zakończeniu.

Pasąc konie wieczorem dnia 3 września 1926 r. Antoni Nowakowski i Franciszek Gutowski, mieszkańcy wsi Kosiorki, pow. białostockiego, zostali nagadnięci przez mieszkańców sąsiedniej wsi Pyzy, Jana Cioclorę oraz Nikodema Okulskiego i dotkliwie przez nich pobici.

Antoni Nowakowski wskutek odniesionych ran w głowę zmarł

dnia 2 listopada 1926 r., zaś Gutowski odniósł złamanie zęba i rękę.

Oskarżeni o zadanie tych uszkodzeń Ciocloro i Okulski stawali dn. 29.III r. b. przed Sądem Okręgowym.

Do winy nie przyznali się, jednak w toku przewodu sądowego podnosili fakt, jakoby poszkodowani systematycznie i od dłuższego czasu wypasali im konie i złoże, powodując znaczne straty.

Zeznaniami przesłuchanych świadków wina podsydnym została udowodniona i zostali oni skazani po 3 lata więzienia każdy.

Podatek drogowy.

Podatek drogowy został już przez Magistrat wymierzony. Wszystkiego opodatkowano 98 firm (ad-jacentów). Nakazy płatnicze zostały już rozesłane.

Znany esperantysta inż. Giurow w Białymstoku

Wczoraj o godzinie 12-ej min. 40, zgodnie z zapowiedzią przybył do Białegostoku znany podróżnik bułgarski inż. Mikołaj Giurow, odbywający od r. 1923 podróż dookoła świata, w celu studiowania kultury rolnej w różnych krajach.

Pana inż. Giurowa oczekiwali na dworcu prezes miejscowego Towarzystwa Esperantystów im. Zamenhofa p. J. Szapiro i wice-sekretarz p. M. Serlin. Inż. Giurow, który posługuje się w podróży językiem wędzarnarodowym Esperanto i przybył do Białegostoku, aby poznać miasto urodze-

nia twórcy tego języka, złożył niezwłocznie po przyjeździe wizytę prezydentowi miasta Białegostoku p. Ostrowskiemu.

Pp. prezes Rady Miejskiej, prezydent i wiceprezydent złożyli swe podpisy w księgze pamiątkowej p. inż. Giurowa.

Dziś z rana inż. Giurow złożył wizytę p. Wojewodzie Białostockiemu, a wieczorem wygłosił dla członków Esperantycznego Towarzystwa im. Zamenhofa odczyt pod tytułem: „Moja podróż dookoła świata. Kultura i obyczaje różnych ludów”.

STATYSTYKA BEZROBOTNYCH

W czwartym tygodniu marca ogólna liczba bezrobotnych wynosiła 4539, (w trzecim tygodniu 4602), z czego tytoniowców 48, przemysł wóklenniczy 2450, budowlanego 204, metalowego 150,

wykwalifikowanych robotników 700, niewykwalifikowanych 815, rolnych 3, umysłowych 236. Zapomogli pobiera 1560 fizycznych i 21 umysł. Z doraźnej pomocy korzystało 512 bezrobotnych.

Dorożki i rowery.

Właściciele dorożek konnych w ostatnich dniach otrzymali o Magistrate polecenie doprowadzenia dorożek do należytego porządku. Od 16 kwietnia specjalna komisja przeprowadzi lustrację dorożek. Lustracja potrwa 4 dni (po 60 dorożek dziennie). Dorożki niezare-

jestrowane będą pozbawione prawa jazdy. Informują nas, że legitymacje na rowery wydaje na lustne żądanie Starostwo (pokój 12) za opłatą stemplową. Wkrótce policja rozpocznie kontrolę legitymacji rowerowych.

ZALOŻONO W 1864 ROKU

SKŁAD WIN I WÓDEK

JAKÓB LIFSZYC

RYNEK KOŚCIUSZKI № 11. TELEF. 2-62.

Poleca w wielkim wyborze:

Wódki, likiery, konjaki i wina

pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych.

Uwaga Ceny na wina i likiery znacznie obniżone. Wino owocowe naturalne od 1-4 zł. do 5 zł. **Uwaga**

Monumentalny film wytwórni „METRO GOLDWYN”

MANDARYN

WU

Potężny dramat na 11 wielki 2 ras w rolach głównych

Lon CHANEY

niezapom. garbuszek „Dzwonnik” i

RENEE ADOREE

boh. terka „Wielkiej Parady”

Specjalna ilustracja muzyczna na tle motywów chińskich

Obwieszczenie

Na podstawie art. 103 ordyn. wyb. podaję do wiadomości publicznej, iż w dniu 17-go marca 1928 r.

wpłynął protest przeciwko wyborcom do Senatu

w obwodzie Nr. 8 w Niebodziarach, powiatu Wołkowyskiego, podpisany przez Sidorę Bartosza i Józefa Łużyckiego.

Protest zawiera: 1) niedopuszczenie do lokalu Komisji mężów zaufania 1st Nr. 25 i 43, 3) niewydawanie do rąk wyborców kopert i niewrzucanie kopert do urny w ich obecności, 3) dopuszczenie do egzekucji w lokalu wyborczym i 4) przebywanie w lokalu wyborczym 3 osób w stanie nietrzeźwym.

Zarzuty przeciwko treści powyższego protestu mogą być wnoszone w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia tegoż.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 5 w Białymstoku

(—) BACCIARELLI.

E. PEGŁOWSKI

SALON WYKWINTNEGO OBUWIA

własnej wytwórni w Warszawie. Białystok, ulica Sienkiewicza № 39. obok Cafe „Lux”. 448

Doktor M. Kanel

Choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe. Leczenie przeswietlanie promieniami ROENTGENA. Niewielkie lampy kwarcowe. Przyjmuje od 9-11 i 5-8 w Kobielskiej 4-5 pp. Białystok, ul. Sienkiewicza 27, tel. 3-95

Dr. Aleksander Gurwicz

Specjalność choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe. Leczenie i przeswietlanie promieniami ROENTGENA i lampą kwarcową. Przyjmuje od godziny 9 do 1 i od 4 do 8 w Białystoku, ul. Lipowa, 7 tel. 6-46.

PRZETARG.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na wykończenie dworców na st. st. Iwacewicz i Mołki z zabudowaniami gospodarczymi.

Warunki przetargu, rysunki i warunki techniczne oraz bliższe szczegóły co do części robót pozostałych do wykonania można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego Nr. 2, II piętro, pokój Nr. 3 w dniu urzędowym w godzinach od 9-tej do 12-tej za opłatą po 10 zł. za komplet.

Oferty winny być nadesłane lub złożone do specjalnej skrzynki, znajdującej się w Prezydium Dyrekcji do godziny 12-tej dnia 24.IV-1928 roku.

Wadium na wykończenie dworca na st. Iwacewicz w wysokości 2.500 zł. i Mołki — 2.000 zł. winny być złożone w sposób ustalony przez Ministerstwo Skarbu w Kasie Głównej Dyrekcji K.P. w Wilnie lub przekazane do PKO. Na rachunek Dyrekcji K. P. kwit zaś o złożeniu wadium winien być dołączony do oferty.

Dyrekcja K.P. w Wilnie.

Izaak Josef
LEKARZ-DENTYSTA
Choroby zębów i jamy ustnej
Sztuczne zęby
przyjmuje
od 10 do 12 i od 4 do 8 w.
Ul. Warszawska 26, telefon 66.

PRZY PODAGRZE I SCHIASIE I NERWOBOLACH BÓLACH GŁOWY I ZAZIEBIENIACH

OKAZUJE SIĘ TABLETKI

TOTAL

ŚRODKIEM ZBAWIENIEM.

SPRÓBUJcie A PRZEKONAJcie SIĘ

WIELKODOZOWY TOTAL

GERHARD F. SCHMIDT.
WYTWÓRNI PRZEPARATÓW FARMACEUTYCZNYCH
ZÜRICH, MONACHIUM, BERLIN, WIEDEN, BUDAPEST, TORONTO (KANADA) GOA

Dziś premiera. Kasa 6. Początek 6.45, 8.0, 10.30

Dla młodzieży dozwolone.

ORŁY WOJENNE

Wielka epopeja miłości i śmierci w 8-miu aktach.

Czarująca-piękna amerykańka BARBARA KENT

Wielka parada w powietrzu. Bohaterskie walki lotników na froncie franc. Rzecz dzieje się w czasie wojny światowej.

Nad program Brzdać dostaje ząbków w 2ch częściach.

Bohater obrazu „Białe Noce” Raymond KEANE